Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Łódź Cena egz. 30 groszy.
Nr. 41. Śląsk Częstochowa — Piotrków — Wilno 15 października 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rozcznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz ⁰/₀	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSK A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

Rabatu 5⁰/₀ — 10⁰/₀ za okazaniem kwitu prenumeraty „Hasła Podw." dla P.T. Prenumeratorów udziela wytwórnia obuwia „Franko" Kraków, Florjańska, 29, (w sieni)

„ANTONETKI" to sławne pierniki wyrobu FABRYKI Antoni ROTHE Kraków, Sławkowska 20. Niezrównane w smaku

O nowy typ polskiego akademika!

Wielki ruch, o ile pragnie pociągnąć i porwać za sobą całe masy narodu, wśród którego nie brak zwykłych „zjadaczy chleba", oportunistów, karjerowiczów, ludzi śpiących i tzw. paralityków ducha, musi posiadać w swych szeregach ludzi nietylko o silnych mięśniach i potężnych piersiach, odważnych i zdolnych do poświęceń, ale wielkich duchem i charakterem.

Tchórzów należy się pozbyć!

Wprawdzie odważni jesteśmy do szaleństwa na polu bitwy, ale brak nam w życiu codziennem cywilnej odwagi. Gdyby wszyscy nasi sympatycy, których nie brak zwłaszcza w szeregach naszej młodzieży akademickiej, śmiało odnosili się do „przypadającej im do gustu idei" i mieli odwagę jasno stawiać sprawę, toby ruch antysemicki już dawno ogarnął i przeniknął cały naród i ostro wystąpił przeciw dominacji gudłajstwa w Polsce.

Dzisiejsza rzeczywistość polska wymaga od swej młodzieży ducha, który ma jasno wytknięty cel i nie da się zepchnąć z drogi wiodącej go do tego celu, bo roboty jest moc.

Przyszłość należy wyłącznie do ludzi czynu, a więc do ludzi walki!

Poniższy artykuł pisany przez przedstawiciela naszej młodzieży akademickiej niewątpliwie wywoła szeroką dyskusję w polskich kołach akademickich, które najpierwsze dobrze pojęły konieczność odżydzenia Polski i przywrócenia naszemu państwu dawnej siły i świetności.

Wzywamy więc naszą młodzież akademicką do zabrania głosu w tej ważnej dla naszego bytu sprawie i z numerem dzisiejszym otwieramy łamy do dyskusji prowadzonej według nast. wytycznych:

Wstęp.

1) Stosunek do kwestji żydowskiej:
a) walka;
b) metody walki;
c) jak rozwiązać tę walkę.

2) Stosunek akad. do żydów:
1) towarzyski;
2) stosunek w stowarzyszeniach.

Akademik jako pionier odżydzenia Polski:

Uświadamianie społeczeństwa.
Praca społeczna.
Charakterystyka ugrupowań akademickich i ich stosunek do kwestji żydowskiej.
Praca w mieście.
Praca na wsi.
Stosunek do komunizmu.

Redakcja.

Gdy we wszystkich dziedzinach życia woła się o nową formę, nowe idee, baczy się na to, aby w zupełnie nowych warunkach nie zatracić swoistego piętna, nie zejść z drogi prowadzącej do zwycięstwa, ale aby umocnić fundamenty swego bytowania, aby w nowej szacie zachować wzniosłe idee, których realizacja nastąpić ma w przyszłości.

Powojenna epoka, która skoncentrowała w sobie wiele najrozmaitszych, nowatorskich prądów walczy dopiero o właściwy charakter; **następuje zmaganie, skrzyżowanie najrozmaitszych idei, które walczą o byt.** Nie ma mowy o jednolitym charakterze. **Przeróżne programy oparte na fikcyjnych „ideach" na kulcie niezrozumiałych, niejasnych haseł, poza któremi ukrywa się coś nieprzewidzianego, kultywowanie czynów, których nigdy nie było, niehumanitarny wyzysk masy dla celów jednostki, lub małej grupki, tuszowanie najrozmaitszych zbrodni społecznych, ukrywanie Prawdy, szermierka pięknych słów, ze któremi kryje się tragedja dnia codziennego, oto obraz współczesnej rzeczywistości. Chaos i zamęt, wyścigi po programy i idee; wałkowanie jednej myśli, z której nic wyciągnąć się nie da, wreszcie do nudności doprowadzająca muzyka, która pięknie brzmi dla ucha i woła w głos o własnej sile, potędze idei, której... nie widać. Na strzępy pozostałych programów, rzuca się gromada niepowołanych przywódców, rozrywa je do reszty tworzy „nowe idee" i takich tysiące rzuca ciągle głodnym tłumom. Z patosem wypowiedziane piękne słowa łapie tłum i pozostaje dalej szemrzący, bo to są... tylko słowa, słowa piękne i... nic więcej.**

W takich to warunkach życia kształtować ma się nasza przyszłość. Z tej rozbitej na strzępy całości nie może wyjść zdrowa idea.

Programy bez racji bytu nie dadzą ratunku.

Ci, którzy pozostają w tem „zaczarowanem kole", z którego wyjść nie mają odwagi, nie mogą — nie mają prawa wołać do nas jako przywódcy. To jest suche drzewo, które owoców nie wyda; to jest krzyk, który padnie w tłum i nie wyda dźwięku, pozostanie martwy; to jest ziarno rzucone na skalną opokę. Ci odejdą w spokoju, a przeznaczeniem parte do sterów nawy **PRZYJDZIE NOWE POKOLENIE Z NOWĄ IDEĄ!**

Pokolenie, które rzuca ziarno w glebę żyzną! Pokolenie idące z wiarą nie w jednostkę, ale w **IDEĘ; Pokolenie** szarżujące życie nie pustem, pięknem słowem, ale Czynem, ogromem zapału i silną Wiarą.

Z tej epoki chaosu wyprowadzić musi Naród na nowe drogi, na inny, nowy bój o duszę i charakter przyszłego życia. Ta walka, która rozegrać się musi, zdąża ku nam.

W niej wziąć musi udział każdy prawdziwy Polak — patrjota.

I znów przyszłość spocznie na Młodych. Znów Młodzi ruszą w bój. **Bezkrwawa to będzie może walka, ale tem silniejsza, że będzie to zmaganie się dwu epok, walka idei prawdziwej, z ideą, która ma tylko swoją teorję.**

Walka zmieni oblicze naszego życia. Wszędzie nastąpi zmiana. Ale do tej batalji stanąć muszą wszyscy. Starzy odeszli; młodzi stanowić mają o przyszłości. Wśród młodych następuje moment zdecydowanej walki. Programy ciągną w różne strony.

I trzeba spojrzeć na tych, którzy kiedyś tworzyć będą nie „elitę" (słowo to straciło już swe znaczenie) ale jednolity Naród świadomy celu, opanowany jedną wielką ideą. Uniwersytety mają być ogniskiem, z którego promieniować będzie jasne światło. **Nie wolno zamieniać, tych przybytków nauki na kuźnice nierealnych „idei"; i choć się znajdą tacy, dla których będzie istniał inny cel naszych uczelń, to będzie ich nie wiele.** Polski akademik, prawdziwy Polak stanie na straży polskiego uniwersytetu; nie pozwoli brutalnej nieobliczalnej przemocy wedrzeć się w jego mury. **Z tych cichych, oddanych wielkiej idei pracowników powstaje nowy typ akademika polskiego.**

Nowy typ nie jest jeszcze faktem dokonanym, bo nie ogarnął jeszcze wszystkich i choć większość idzie w myśl programu Wielkiej Idei, to praca nie ustanie; będziemy walczyć dalej o jednolity typ polskiego akademika, wyprzemy zbutwiałe „idee" i stare, kruche programy, a w myśl naszych haseł poczniemy budować nową Polskę.

Jak nowy typ akademika polskiego będzie budował przyszłość? Jaki stosunek jego będzie do przyszłości, do kwestyj nierozwiązanych dotąd problemów całego Narodu?

Jedno jest tylko pewne, że nowy typ idzie w życie. Nie przełamią go żadne ustawy, nie stracą z raz obranej drogi

OBUWIE tylko ręcznej własnej produkcji
bezkonkurencyjnie TRWAŁE i TANIE
poleca w bogatym wyborze
Wytwórnia obuwia „FRANKO"
KRAKOW, FLORJANSKA 29. (w sieni) KRAKOW.
PRZYJMUJE SIĘ TEŻ ZAMÓWIENIA DO MIARY.

żadne przeszkody; on pójdzie zapatrzony w jeden cel; pójdzie po Zwycięstwo.

Kwestja żydowska będzie dla niego sprawą pierwszej wagi. **Ta krwawa rana Narodu polskiego, to krzyk rozpaczy**; nowy typ polskiego akademika ustosunkować się musi zdecydowanie do wrogów państwa, do programów zgubnych.

W tej ważnej przemianie musi dokonać się przewrót.

Polski akademik woła o nową formę życia, o Nowego Ducha!

Nowy typ polskiego akademika idzie w życie!

Student.

Kwestja żydowska

I.

Odrodzenie antysemityzmu w świecie współczesnym uczyniło odwieczne nierozstrzygnięte dotychczas to zagadnienie, określane obecnie jako „kwestja żydowska" z nowa — jak i w wiekach poprzednich — aktualnem i postawiło przed narodami do rozwiązania, lecz już nie połowicznego, gdyż wartości światopoglądów różniąc się djametralnie między sobą, nie mogą istnieć w ustawicznym splocie szarpiących się dusz różnych psychiką i domagają się właściwego rozwiązania opartego na swobodnym, samoistnym rozwoju narodowego ducha — jego kierunku dążenia nie krępowanego narzuconymi więzami rasy nie mającej nic wspólnego z narodowym sposobem myślenia i działania.

Wartości bowiem światopoglądu ludów aryjskich oparte o jakościowy, duchowy ideał estetyczny, nie dadzą się podporządkować ubogiej, bezdusznej, barbarzyńskiej psychice żydowskiej; bronią się przed uległością światopoglądu rasy, która przepojona nienawiścią krańcowo sprzecznej psychiki etycznej, stara się wywrzeć swój wpływ ujemny na cywilizację współczesną pierwiastkami skażonej swej duszy żydowskiej, która kierując się w działaniu ekonomicznymi względami w dążeniu do wszechwładztwa — wznieciła z znowa i zaogniła odwieczne to zagadnienie.

Współczesna bowiem cywilizacja — przepojona pierwiastkami duszy żydowskiej, postawiła tak zwany „postęp" współczesny czyli dążność narodów do osiągnięcia lepszego bytu w rażącej sprzeczności do wyników zamierzonego celu. W niewolę ciała został ich duch zakutym pod naciskiem woli djametralnie różniącej się rasy obcej o odmiennej psychice krystalizowanej swoiście przez wieki; skąd wynikło, że w krajach gdzie żydzi nadmiernie się osiedlili i gdzie weszli w rdzenne społeczeństwo narzucając w działaniu na polu ekonomicznem, społecznem, czy politycznem etykę swoją — powstawał obronny ruch przeciwdziałający, celem zachowania własnej duszy, własnego oblicza narodu — okrzyczany przez nich „antysemityzmem"; wszelkiemi sposobami szykanowany i tępiony z wrodzonej zawiści i nienawiści do wszystkiego co nie ma z niemi cech wspólnych — co im nie służy dla ich celu i dążeń. A że ideał żydowski w pochodzeniu, jak i w rozwoju swoim jest splotem pojęć, uczuć i ideji, które od zarania człowieka na ziemi kształtowały się w systemie pojęć religijnych, społecznych, politycznych tejże rasy w historycznem jej rozwoju, przeto rozpatrywać, krytykować je i zwalczać można go tak samo, jak i inne idee, światopoglądy dążenia ras czy też narodów — antysemityzmu zaś nazwa — dążeniom tym nadawana — nietylko niema uzasadnienia, lecz przez nich gorliwie zasłaniana, kryta, wskazuje, że przecie tkwi w niej coś, o czem narody aryjskie wiedzieć nie powinny czy to będzie niekorzystnem czy też nie sławnem dla rasy co przeszło 5694 lat szczyci się kulturą.

Kwestja żydowska bacznej przeto podlega uwadze socjologów pomimo przeciwdziałania opartego na przewadze finansowej czy politycznej i wkracza w ustrój państw, jako ruch przeciwobronny, a gadzinowa prasa ni adherenci zaprzedani żydom nie pomogą, by była zbytą milczeniem lub gołosłownie odpieraną przez tłumienie, szykanę; bo kwestja. być czy — nie być" nie może być obojętną dla jednostki, ani dla narodu, — nie może być przez zdrajców zaprzedaną.

Czyny i dążenia żydostwa wywołały ją i zaogniają, jak to widzimy na Rosji w Niemczech nie mówiąc o naszych i o innych narodach.

Przeobrażenie psychiki nie jest równoznaczne z obleczeniem ciała w taką, czy inną szatę; nie należy od sztucznego wyglądu postaci czy twarzy pod uniwersalnym pokostem nadawanym przez łoże masońskie — ich magistratury — szumnymi hasły, miłości, braterstwa — dla celów ich... polityczno-społecznych; w omraczaniu narodów ideą pacyfizmu, paneuropy czy eurazji... dla celów ekonomiczno - politycznych; gdyż zdążając do wszechwładztwa oryginalną swoiście skrystalizowaną ideologją światopoglądu przez tysiące lat, która to psychcza nie zmieniając wzoru swojego stworzyła odrębną tą rasę, kierowana zaś nieugiętą wolą nadała takich cech fizycznych i moralnych, które wyróżnia ją żyda od nie- żyda mimo, że nieraz pragnie on ukryć pochodzenie swoje lub zapiera się chwilowo wyznania, rasy czy narodu.

Atawizm jest ich siłą żywotną lubo są w mniejszości — on kieruje i porusza niemi; triumfujący obecnie judaizm przekształcając narody pragnie zagarnąć świat we władanie ufny w moc swoją jako był ufny i butny 1.900 lat temu.

c. d. n.

Znamienne przemówienie delegata Polski w Lidze Narodów

Przed żydami nie należy zamykać wrót Palestyny!

Szósta komisja Zgromadzenia Ligi w Genewie przystąpiła onegdaj do dyskusji nad mandatami. Głównym przedmiotem obrad był mandat palestyński, a w szczególności kwestja emigracji do Palestyny żydów z Niemiec i innych krajów.

W dyskusji zabrał głos delegat Polski minister Raczyński, który zaznaczył, że przemawia jako reprezentant kraju specjalnie zainteresowanego w sprawie mandatu palestyńskiego, jako członek Rady, oraz ze względu na dużą cyfrę żydów w Polsce.

W tym roku problem mandatu palestyskiego wymaga specjalnej wagi. komisji, gdyż posiada on nowe momenty interesujące wiele państw.

Obecnie żydzi opuszczają Niemcy, szukając schronienia w innych krajach europejskich. Nie ulega wątpliwości, że problem ten przedstawia duże trudności gospodarcze, finansowe itp.

Nic też dziwnego, że wielka liczba żydów, szukając kraju, gdzieby można się osiedlić na stałe, stara się wrócić **do Palestyny, jako żydowskiej siedziby narodowej, która posiada uregulowane gospodarstwo narodowe, nie cierpi na klęskę bezrobocia, oraz wykazuje w budżecie nadwyżkę dochodów.**

Zdolność absorbcyjna tego kraju znacznie się wzmogła. Według obliczeń w tym roku wyemigrowało do Palestyny około 30.000 żydów z Niemiec. Stwierdzić też należy, że emigracja żydowska z Polski, która odegrała główną rolę w organizacji żydowskiej siedziby narodowej, przyczyniła się wielce do obecnego stanu Palestyny.

Te liczne rzesze emigrantów nie mogą **znaleźć wrót swej ziemi obiecanej zamkniętemi. Mają oni prawo oczekiwać, że ich wymagania zostaną przez mandatarjusza, Anglję, spełnione, zaś procedura emigracyjna przystosowana do nowych warunków zwiększonej liczby emigrantów. Liga Narodów powinna udzielić tej akcji swego poparcia.**

Po tem przemówieniu delegat Brytanji oświadczył, że kwestja emigracji żydów z Niemiec do Palestyny będzie przedmiotem układów między Brytanią a Niemcami. Palestyna jest małym krajem i nie może zapewnić całkowitego rozwiązania tego problemu.

——0——

W Małopolsce Wschodniej ruguje się żydów

Żydzi grożą Ukraińcom.

Dr. Rotenstreich w „Hajncie" omawia wrogi stosunek społeczeństwa ruskiego do żydów na obszarze Małopolski Wschodniej. Żydom we wsiach czyni się wszelkiego rodzaju wstręty, aby zmusić ich do opuszczenia wsi:

„— Ukraińcy są tak zorganizowani, że kiedy wyszczuwany żyd decyduje się opuścić wieś, w której on i jego rodzina pracowali, dążą oni do wypuszczenia go bez grosza. Od niego nie kupuje się nie tylko towaru, lecz i tego kawałka ziemi, na którym on siedzi. Chcą oni, aby opuścił on to pole i odszedł z niczem..."

To dzieje się w całej Małopolsce Wschodniej, przyczem przywódcy ukraińscy nie bronią żydów. Ukraińcy naśladują Hitlera i współpracują z Niemcami, a Niemcy dążą do podboju Ukrainy:

„— Wojna wykazała, że Ukraińcy nie mogą spodziewać się nic dobrego od Niemiec. Jeszcze mniej mogą Ukraińcy spodziewać się od hitlerowskich Niemiec, szukających ekspansji w Europie Wschodniej, którą chcą kolonizować, czyli chcą ujarzmić Europę wschodnią dla nacjonalistycznych celów niemieckich. Hugenberg ze swoim memorjałem na konferencji w Londynie powinien był otworzyć oczy tym zaślepionym Ukraińcom: żądano wszak oddania Niemcom Ukrainy dla celów kolonizacji. Tę tendencję Niemiec potwierdził w ostatnich dniach kongres historyków..."

Żydzi zapytują publicznie działaczów ukraińskich, dlaczego oni nie potępiają tego stosunku do żydów we wsiach:

„— Mamy prawo publicznie zapytać przywódców ukraińskich, którzy udają się na kongres mniejszościowy, którzy odwołują się do sumienia świata, jak długo będą oni milczeli?..."

Żydzi ostrzegają Ukraińców:

„— Niech nie zdaje się Ukraińcom, że nie będziemy reagowali na to wszystko, co nam się czyni, niech niech nie myślą Ukraińcy, że ponieważ jesteśmy zajęci walką przeciw Hitlerowi, nie przyjmiemy walki z tymi, którzy napadają niewinnych żydów we wsiach ukraińskich. Nie chcemy walki ale, jeżeli do niej nas zmuszą, przyjmiemy ją. Nie myślę, aby to wyszło na dobre Ukraińcom. Jednak oni, a nie my, winni decydować, co ma się stać..."

Jest w tem groźba wycofania się żydów z dotychczasowej cichej współpracy żydowsko - ukraińskiej przeciw Polsce.

Rzemiosło chrześcijańskie na rozstajnych drogach.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma poruszyliśmy za „Gazetą Przem. - Rzemieślniczą", sprawę udziału w kongresie **żydowskiego rzemiosła** kilku czołowych przedstawicieli polskiego rękodzieła i jego urzędowych organizacyj. Nie chodziło o **sam fakt** wzięcia udziału, gdyż niektórzy z tych przedstawicieli mogli byli **sądzić, iż** zmusza ich do tego specjalna **etykieta**. Nie trafia nam do przekonania **taki** pogląd, lecz można go **jednak zrozumieć**. Ważniejszą rzeczą były przemówienia powitalne, wygłoszone przez tych panów podczas otwarcia **kongresu**. Streszczenie tych przemówień (podane przez „Nasz **Przegląd**", **jedyne pismo**, które je umieściło) **nie spotkało się** z zaprzeczeniem lub sprostowaniem osób zainteresowanych, dlatego też **uważamy** je nadal za autorytatywne. Otóż przemówienia te **niezmiernie** wykraczały poza granice normalnych, **szablonowych** frazesów powitalnych, wobec czego musieliśmy stwierdzić, **że były one szkodliwe dla interesów polskiego i chrześcijańskiego rzemiosła, sprzeczne z jego tradycją i godnością.**

Nie powracalibyśmy do tej przykrej sprawy, gdyby nie szeroki rozgłos, jaki wywołała na łamach prasy rzemieślniczej oraz w rzemieślniczych organizacjach. Dochodzą nas głosy (coprawda pochodzą one ze źródeł nader nielicznych), iż prawdziwie racjonalną metodą walki z żydostwem jest zbliżenie się do niego, współpraca z nim, poznawanie w ten sposób jego życia, działalności, sposobów prasy, **zamiarów** i t. d. Zdaniem wyznawców tej **karkołomnej** teorji, brak zdecydowanego **kierunku** walce z zalewem żydowskim spowodowany jest faktem, iż **żydów nie znamy**, należy więc zbliżyć się do nich, celem lepszego poznania.

Przedewszystkiem nieprawdą jest, iż nie znamy żydów, ich pracy, ich metod. Dzisiejsze społeczeństwa chrześcijańskie czynią olbrzymie **postępy** w poznawaniu żydów, a **polskie nie stoi na szarym końcu w tym zakresie**. Przypuśćmy jednak, **że** ogół chrześcijańskich rzemieślników weźmie za dobrą monetę wspomnianą **wyżej** receptę i zacznie ją realizować. Rozpocznie się owe zbliżanie, współpraca, wspólne organizacje gospodarcze, społeczne i t. d. Jedno pociąga za sobą drugie! Rozpocznie się staczanie po równi pochyłej aż do poziomu, na którym **zatraca się poczucie odrębności narodowej i etycznej, następuje osłabienie i zanik odporności wobec rozkładowego wpływu semityzmu.** A czyż chociaż uzyska się wzamian poprawę materjalnej sytuacji polskiego rzemiosła, czyli to, co twórcy zbliżenia się wysuwają na pierwszy plan. Otóż my twierdzimy, iż **jedynie członek ślepy i głuchy, bez cienia zdrowego sądu może uwierzyć w taką perspektywę. Bo czy nie widzimy, co dzieje się wokoło nas?!** Najwidoczniej nie doceniamy chyba zalewu żydowskiego na wszelkich polach pracy gospodarczej wypierania rdzennych gospodarzy tej ziemi, bojkotu uprawianego przez żydów wobec chrześcijan. Czy zwolennicy „zbliżania się" do żydów sądzą, iż będą oni nas uczyli sposobów walki ze sobą, odkryją swoje karty? Że przy „wspólnej pracy" będą uwzględniali nasze interesy? Taki pogląd, to już nawet nie naiwność, to ślepota, kompletny zanik zdolności obserwacyjnych, prosta droga do samobójstwa gospodarczego.

Najgorsze w tem wszystkiem jest niebezpieczeństwo, iż podobne teorje głoszone przez niektórych rzemieślników mogą **dotrzeć bez komentarzy do naszych, mniej uświadomionych sfer polskiego rzemiosła, powodując tam zamęt i dezorjentację.** Sfery te, wyniszczone

PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

przez biedę, pozbawione przez nią odporności, mogą rzeczywiście szukać ratunku w owej „współpracy", w zachwa lanem „zbliżeniu się" do żydów. Rezultat łatwy do prewidzenia: **strata materjalna tego, co jeszcze pozostało, zatrucie ducha polskiego, zanik tradycji — jednem słowem potężny krok do zrealizowania Judeo-Polski.** Czy apostołowie teorji „współpracy" i „zbliżania się" zastanowili się nad tą ewentualnością i **czy biorą na siebie odpowiedzialność za jej wyniki?**

My, stojąc na gruncie zdrowego sensu i uważnej obserwacji, odczuwając prąd przenikający obecnie prawie wszystkie społeczeństwa chrześcijańskie, otrząsające się od naleciałości semickich, twierdzimy i twierdzić będziemy — **nie tędy droga dla polskiego rzemiosła!**

W obronie polskiej kobiety!

Barbarzyńskie metody żydowskich zwyrodnialców.

Przed sądem grodzkim w Tarnowie od była się ostatnia rozprawa przeciw pracownikowi fryzjerskiemu, siedemnastoletniemu Szymonowi Westreichowi, żyd kowi, który swojego czasu dopuścił się haniebnego czynu na pięcioletniem (!) katolickiem dziecku.

Sąd skazał zwyrodnialca na 2 lata więzienia — atoli z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

Obrońca, adw. Mütz dokazał swojego.

A teraz kilka koniecznych komentarzy: Podobna historja miała miejsce nie dawno w Łodzi z 13-letnią dziewczynką, którą uświadamiał pornograficznemi wi zerunkami żydek Maks Rytter, stawiając jej przytem niedwuznaczne propozycje. Sąd Grodzki w tej sprawie wydał tam wyrok uniewinniający (!)

A ileż dotąd podobnych historji donio sły nam dzienniki z całej Polski! My w tych sprawach nie możemy zadowalać się powiedzonkiem: „komentarze zbyteczne". Musimy wołać, krzyczeć o spra wiedliwość i jeśli kodeks i sąd uwolni zbrodniarzy w takich sprawach od winy i kary, to społeczeństwo samo wyda tu wyrok na przestępców i na tych wszystkich, którzy w zamiarach swych nie umią znaleźć uczucia potępienia tego rodzaju barbarzyńskich metod żydowskich osobników w stosunku do katolickich dziewcząt, a nawet i dzieci. Jeśli sędziowie w tych wypadkach mają czasem zbyt elastyczne sumienia, nie zdobywając się wobec tego rodzaju czynów na danie odstraszającego raz na za wsze przykładu kary, to chyba w ostatku w kamieniach nam wypadnie szukać sumienia i sprawiedliwości. I jeśli sąd zawodzi, niech prokuratura sprawę prowadzi aż do bezwzględnego ukarania winowajców, a jeśli i to zawiedzie, niech sumienie ogółu obywatelstwa polskiego katolickiego weźmie się do osądzenia sprawy, niech domaga się sprawiedliwości bodaj nawet u najwyższych czyn ników państwowych. Ale, byśmy w domu spokojnie usiedzieć nie mogli z oba wy, czy tam nasze dziecko nie spotka coś złego na drodze czy u fryzjera (ciekawy patologicznie pociąg specjalnie fryzjerów do tego rodzaju wybryków zwyrodniałych) z rąk żydowskiego zwyrodnialca, to już za wiele.. i raz koniec temu musi być!...

Ktokolwiek kiedy o podobnych sprawach coś słyszy lub sam je obserwuje, niech bezwzględnie wyciąga z tego konsekwencje. Czyż bowiem w polskim kraju, polskie dziewczęta służyć mają żydom za narzędzie ich nierządu i czy żydzi nie mają na to swoich?! Wstyd i hańba nam, jeśli nie wyplenimy co rychło zakorzeniającego się u nas tego objawu demoralizowania polskiej kobiety przez żydowski narybek. **Tur-Rek.**

—o§o—

Początek po polsku. koniec po żydowsku.

Ojczyzno, Polsko, kraju kochany,
Strojnaś w łąk kwiaty i zboża łany,
W srebrne wód wstęgi cudnieś przybrana —
O jakżeś miła Polsko kochana...

Więc ja Cię kocham — boś godna tego,
Jam syn Twej ziemi, jam z łona Twego.
I tam po śmierci złożą mą postać —
A nie wiem dokąd tam mi pozostać...

Więc z tej śmiałości, żem Twoje dziecię,
Kilka Ci słówek szepnę w sekrecie,
Lecz Bóg mi świadkiem — co mieszka w niebie —
Żem nie chciał Polsko obrazić Ciebie...

Piękne masz pola i lasy cudne —
I wioski piękne, wesołe, ludne,
Lecz Ci się szczerze wyznać ośmielę, —
Że w miastach polskich żydów za wiele...

W środku miast naszych widoki marne,
Wszędzie się kręcą postacie czarne,
Niby „pijawki w kałuży błota —
Żyć cudzym kosztem — to ich robota...

„Sy git" — „handeles" — gaj weg z... robotą —
Wyzysk rzesz ludzkich — to jest ich cnotą,
Po co pracować — niech robią „goje" —
Żyd i tak kaczki, kurki se poje...

„Gaj weg — du ganew" — „sy git" — „handeles" —
Dolary kupić, to jest interes —
Jak będzie wojna w polskiej krainie —
„Szlug" Icyk z Mośkiem ku Palestynie...

Dziś zły interes — bo dolar spada —
„W bank Ameryke" — wszystko przepada,
Hitler narobił „bojkot' towary —
I jeszcze szydzi z żydowskiej wiary...

Izydor Wilk.

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

—0—

Październik.

15. **Niedziela — 19 po Ziel. Św.**
16. Poniedziałek — Martyniana
17. Wtorek — Wiktora
18. Środa — Łukasza Ew.
19. Czwartek — Piotra z Alk.
20. Piątek — Jana Kantego
21. — Sobota — Urszuli

—o§o—

Czarna lista majątków polskich czyniących zakupy u żydów.

Wpadła nam w ręce ulotka reklamowa żydowskiej firmy **S. Goldkorn i Ska** w Krakowie, ul. Filipa 13, skład części do maszyn. Ulotka ta zawiera liczne po dziękowania szabesgojskich majątków polskich, wyrażone tej firmie za dostar czone przez nią części do maszyn. I tak: **Zarząd dóbr ordynacji łańcuckiej Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie** pisze: „Z przyjemnością konstatujemy, że zamówienia nasze na części do maszyn, jakie podajemy WPanom do wykonania od kilku lat, były i są zawsze jaknajlepiej wykonane, tak co do czasu, jak i jakości i ze stosunku z firmą WPanów jesteśmy w zupełności zadowoleni".

Podobne w treści listy piszą: **Administracja dóbr ordynacji przeworskiej, — Zarząd dóbr i zakł. przemysł. Karola hr. Tarnowskiego w Chorzelowie — Zarząd dóbr hr. Mycielskich w Wiśniowej n/W.,** zaś **Zarząd dóbr w Bali nie Ireny hr. Tarnowskiej** w końcowym zdaniu listu pisze nawet w ten sposób: „— Z wdzięczności życzymy WPanom powodzenia w dalszej pracy".

Tak postępują Polacy, ci, których na leżałoby stawiać za wzór polskiemu społeczeństwu. Nietylko, że popierają żydowskie przedsiębiorstwa, powodując upadek polskich firm, ale w dodatku pozwalają żydom używać swego imienia dla reklamy!

Wstyd panowie **magnaci!** Wstyd polska arystokracjo! Hańba!

—o§o—

Ich droga... ich kraj...

W żydowskiej „Opinji" pisze przedsta wicel młodych sjonistów m. in. tak:

„Z bezmiaru naszych cierpień, z bezkresu naszych wędrówek, z ciernistej drogi naszej przeszłości wyłania się świetlny kraj, gdzie nowa tworzy się rze czywistość, żydowska, lepsza i piękniejsza...

Tym krajem jest Erec Izrael.

Tam, na ziemi ojczystej my żydzi upokorzeni w Diasporze i piętnowani jako element pasorzytniczy, tworzymy nową społeczność, typ nowego człowieka, wolnego człowieka: wolnego robotnika żydowskiego — chaluca.

Erec jest jedyną odpowiedzią na dręczące nas spragnionych wolnego, godne go życia pytanie, co robić? Ona nam wskazuje jedyną drogę, jaką obrać powinniśmy, jaką obrać możemy".

Obyż tę drogę obrali... Niestety jednak: Palestyna za mała, ażeby nad Jor danem na nowo naród żydowski zgroma dzić. — W każdym razie, niechżeby jak najliczniej szli do Erec Izrael, bo gdyby cale 200 tysięcy żydów na Palestynę, to stanowczo za mało. A u nas ich za dużo...

—0—

„Siostra Marja"

czyli niechlubny odpływ zprośnych myśli p. Gutgelda.

W Warszawie przy ul. Marszałkowskiej znajduje się szalenie miły lokal, zwany „Siłą", gdzie stosownie do miana, hołdującego kultowi mięśni, uprawia się wydzierze igraszki, treningi i zawody bokserskie z polszczyzną o mistrzostwo rakarskie języka.

Szlachetny, zaiste, ten przybytek, zawiadowany przez p. Gutgelda, nacz. redaktora, szafuje w nader lekki a frywol ny sposób stertami plugactw językowych, nasycając niemi papier drukarski, aby później napoić duchowym pokarmem niebacznych czytelników, skupujących gotowe już „dzieła", które powinny w najlepszym wypadku służyć do owijania kiełbas lub salcesonów.

Przypatrzmy się bliżej owym „utworom" powieściowym, biorąc pod uwagę „najpiękniejszą z książek", jak się o niej wyraża redakcja, „Siostrę Marję". W charakterze jej autora figuruje wprawdzie niejaki p. Gutowski, lecz my jako ludzie bez złudzeń przyjmujemy, iż to sam p. Gutgeld w swej własnej, przygniatającej personie wysupłał koncepcję „dzieła' z swojej, zębem mądrości pogryzionej głowizny.

Ze stu zeszytów owej powieści, z których każdy kończy się słowami: „W tem nagle...", wpadły nam w ręce trzy numery, złożone z trzech seryj idjotycznych pomysłów i błędów ortograficzno-stylistycznych. Reprodukujemy przeto kilka fragmentów, wyjętych z ogólnej „treści", które powiązaliśmy ze sobą w celu utrzymania ciągłości „fabuły":

„Wokoło pojedynczych enkaliptusów.. kwitnęły tysiącem barw kwiaty", a „sala skryła się bogactwem zastawy; kielichy i naczynia z **zmiętej porcelany odbijały światła żyrandoli**". „Na stole stały filiżanki, otoczony talerzykami **czastesczek**". „**W ogrodu** odbywał się bal".

Tam „hrabina rzekła do hrabiego:

— Pańska żona zapewne dobrze gotuje?

— Tak, ale o rzeczach duchowych niema pojęcia; nie wie nawet, że **Słowacki napisał „Pana Tadeusza", a Moniuszko „Walce Chopina"**.

„**Przerażenie schwytało Norę**". „Pod pretekstem **znurzenia** wymówiła się dal szych tańców". „Francuz", którego twarz nosiła **charakter** owych starożytnych głów na modelach, wierzył temu co mówiła ta **przetworna kobieta**", „pełna wewnętrznego **szlachedztwa**". „Widok jej co razu od nowa wypełniał jego ręce **ogniem pożądania**".

Jednak „aby się zatroszczyć się o gościach", „**powitał ich słowami**: dobry wieczór szanownym państwie", „a za nim przyszło **do głowy (?) kilku** jeszcze panów". Ponieważ „**zapanował** nastrój cichej intymności", „**zeszedł po stronnych** schodach do piwnicy, otworzywszy oszklonych **drzwi**".

Tam „przekupnie **ożeźwiali** się, popijając ze **szklannic** wino i gorzałka".

A jeden z nich „przysadnisty **ześiągnął** czapkę i rzekł", „temczasem drżąc papierosa:"

„Za głópców nas ogłoszą!" „Już od rana miałem złe poczucie!" „Nie pozwolę, by mi to uszło płazem!".

Tak „**rozchwiał** ich wątpliwości".

„Spojrzenie jego niby uprzejme, lecz gdzieś w głębi czuł się jakiś niedolny blask"; „członki stały się lekkie, jakby fruwać mogły w powierzchni". „Zatonął się jak pijany", „spoglądając, jakby ujrzał jakiś upiór".

„Wszystkie przechodnie zwrócili uwagę" i „zokropnym cofnięciem cofnęli się". „Z puszczono kurtynę".

Tyle pięknych urywków wystarczy chyba, aby sobie wyrobić odpowiednią opinję o całej „powieści". Można jeszcze tylko dodać z rozrzewnieniem, że właściwą treścią „książki" jest nagonka kilku lubieżnych erotomanów za kilkoma cnotliwemi dziewicami, przyczem jeśli chodzi o artyzm, sceny te opisał „autor" z tak wylewnem zabarwieniem i wiernem oddaniem rzeczywistości, jakgdyby sam osobiście znajdował się w „Towarzystwie" owych rozpustników, pragnąc się upoić mirtowym aromatem dziewiczego wianka.

To też dla takich zasług na polu literackiem bylibyśmy gotowi nawet powiesić p. Gutgelda na sznurze, splecionym z jego utworów beletrystycznych, powstrzymuje nas jednak obawa, iż sznur taki mógłby się łatwo przerwać, coby groziło p. Gutgeldowi straszliwem rozpłaszczeniem kości, a nam utratą węchu, albowiem fetor jego stęchłych, zacebulonych koncepcyj snadnie by nas o to mógł przyprawić.

Dziwne tylko, że istnieją ludzie, którzy czytają pornografję panów Gutgeldów i Geldkwarglów, popierając tem sa mem „przedsiębiorstwa" wydawnicze żydowskie, trudniące się ohydnym procederem zniekształcania polszczyzny.

Z. P.

—o§o—

„Wczoraj - Dziś - Jutro".

Pod powyższym tytułem ukazało się we Lwowie nowe pismo wychodzące na razie jako dwutygodnik.

Wydawcą „Wczoraj — Dziś — Jutro" jest znany z artykułów na łamach „Hasła Podwawelskiego" p. **Mieczysław Szyjkowski.**

Redaktorem naczelnym jest znany krytyk p. **Tadeusz Zaderecki.** W progra mie pisma, o szerokiem założeniu, specjalny nacisk położono na uświadomienie społeczeństwa polskiego w kwestji żydowskiej.

Czytamy bowiem;

Powiedzmy sobie prawdę. — O żydach nie wiemy prawie nic. To co jest, a jest bardzo niewiele, niema nic wpólnego z rzeczywistością. — Nasze dziela judaistyczne, (a jakże ich przytem skąpo i jakiż ich poziom nieszczęsny!) żyją powtarzaniem tego, co oddawna zagranicą, zostało już obalone, głównie w Niemczech, skompromitowane i zniwelowane. — Własnego, objektywnego sądu o żydach ich psychice, ich literaturze itd. nie posiadamy; a przecież kto jak kto, ale my właśnie żyjemy z niemi i to aż w tak licznem sąsiedztwie. — **Naszym więc obowiązkiem, jeśli już**

dla niczego innego, ale dla prostej samoobrony winno być szczególne nasilenie jasnej uwagi na ów zgoła odrębny od nas świat".

Jednem słowem program pisma wspaniały. — Porywający!

Program podnoszący serce i ducha każdego prawdziwego Polaka!

Obok „Hasła Podwawelskiego" — „Wczoraj — Dziś — Jutro" jest pismem siejącem popłoch wśród żydów lwowskich. — Niestety władze lwowskie pierwszy numer „Wczoraj — Dziś — Jutro" z miejsca skonfiskowały. — Za co? Za to, że na artystycznej winecie tytułowej w kolorze niebieskim umieszczono czarną swastykę i za artykuł „Nasze założenia judaistyczne". — Również za „kronikę żydowską" podającą tylko przedruki z prasy o charakterze ujemnym dla żydów. — „Wczoraj — Dziś — Jutro" otrzymało chrzest bojowy!

Wydawcy i Redaktorowi „Wczoraj — Dziś — Jutro" na nowej ciężkiej i mozolnej drodze ku odżydzeniu naszej Polski życzy pomyślnego rozwoju

Redakcja „Hasła Podwawelskiego".

„GAZETA WARSZAWSKA" z dn. 1 października drukuje listę nazwisk lekarzy dentystów - żydów w Warszawie. Jest ich tylko... 650. Tak wygląda zażydzenie dobrze płatnych zawodów w Polsce.

ŻYDÓWKA LŻY NARÓD POLSKI.

Znane i po tysiąckroć stwierdzone są w dalszej i bliższej przeszłości, jak również i obecnie, że za otrzymywane dobrodziejstwa i opiekę żydzi wywdzięczają się złem, zdradą, niewdzięcznością a także i obelgami.

Jeden z takich wypadków wydarzył się w Bodzanowie płockim, gdzie Hilda Zilbeberg zelżyła publicznie naród polski. Zaznaczyć należy, że w kilka miesięcy później godny synalek Hildy brał czynny udział w znanych zajściach żydowskich w Bodzanowie.

Zilbeberg za obelgę publiczną narodu polskiego stanie przed Sądem Okręgowym w Płocku.

ŻYDOWSKI „PRZEMYSŁOWIEC" We Frankfurcie nad Menem aresztowano Maurycego Oppenheima, którego oszustwa wynoszą kilka miljonów marek.

ŻYDZI UCIEKAJĄ masowo z Birobidżanu (autonomiczny rejon osiedlenia żydów na Syberji wschodniej) do Polski. Czy długo jeszcze będzie Polska „ziemią wybraną" dla żydów?

KSIĄŻKA HITLERA „MEIN KAMPF" doczekała się sprzedaży miljonowego egzemplarza.

NAKŁADEM „TOW. BIBLJOTEKI RELIGIJNEJ" we Lwowie ukazało się trzecie wydanie cennej pracy S. Barbary Żulińskiej pt.: „Obowiązki Polki". — W jedenastu rozdziałach, w formie gawędy rozwija zasady obowiązku kobiety-Polki, wobec samej siebie, jej rodziny, Ojczyzny i Boga. — Całość przeplatana wyjątkami utworów poetów polskich, myślicieli i znanych działaczy społecznych, stanowi miłą i sympatyczną lekturę.

Poziom pojęć obowiązków kobiet-Polek jest zbyt niski, aby książki tej nie polecić, która oby znalazła się w ręku każdej Polki. — Cena zł. 2.50, do nabycia w księgarniach.

Tot.-Be.-Lew.

—oSo—

W NUMERACH 5/932, 44/930 i 15/932 „Hasła Podwawelskiego" ukazały się artykuły przeciwko Księdzu Drowi Kazimierzowi Kotuli. Oparte one były na błędnych informacjach dostarczonych Redakcji. Zarzuty podniesione w tych artykułach, redaktor Józef Kowalski niniejszem cofa, uznając, że są one bezpodstawne i nieprawdziwe, za co ks. Dra Kotulę przeprasza.

Józef Kowalski.

—0—

Co grają w kinach?

Kino Apollo i Sztuka: Genjalna kreacja Jana Kiepury w filmie „Zdobyć cię muszę".

Kino Wanda: Greta Garbo w najnowszej kreacji „Jaką mnie pożądasz".

Kino Uciecha: 8-my cud świata King Kong.

Kino Słońce: Genjalna kreacja Mae Marsch „Niepotrzebna".

Dom Żołnierza Polskiego. Sobota: „Muchy Kleparskie", Niedziela pop.: „Popychadło", Niedziela wiecz.: „Co on robi w nocy".

Kino: „Raj ukradziony".

Adres oddziałuna - G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5 - 7 po poł

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja 1.91

Żydowski „Whole Wort" rozciąga swe ramiona na Śląsku.

Przed dwoma niespełna laty — z wielką wrzawą i pompą po wykupieniu gmachu Banku śląskiego, na pryncypalnej ulicy Katowic otworzyła rodzina **Zimberów vel Zimberknopfów** olbrzymi dom towarowy. Szumnie nazwano sklep ten „składem cen jednolitych". Urządzono go rzeczywiście z przepychem. Otwarcie poprzedziła amerykańska reklama.

Dziś po dwu latach istnienia zwrócił się już Zimberowi wkład. Zwrócił się, dzięki bezkrytycyzmowi ludności chrześcijańskiej, która omijając sklepy polskie i chrześcijańskie, tłumnie odwiedza „Whole-Worta", nabywając tanią, a lichą tandetę, pochodzenie swe wiodąca z Będzina, Sosnowca i różnych niepewnych źródeł.

Zapuściwszy korzenie na gruncie Katowic, sięgają Zimbery po Król.-Hutę. Jak się dowiadujemy, niedawno temu zakupili w tem mieście od Niemca Weisa kamienicę przy ul. Wolności za cenę **400.000 zł.** W domu tym zamierzają otworzyć swoje składy. I znowuż popłyną tysiączne rzesze inteligentów, robotników i rolników do żydowskiego „Whole-Worta" i znowuż popłyną miljony złotych do kieszeni Zimberów vel Zimberknopfów!

Nie możemy patrzeć spokojnie na rozrost tego polipa. Naszym czytelnikom zwracamy uwagę, iż towary nabywać mają w składach polskich i chrześcijańskich.

Pod uderzeniem różnolitych ciężarów ugina się polski kupiec. Z żalem i goryczą patrzy on jak właśni rodacy nie zachodzą do jego składu, lecz tłumnie odwiedzają przedsiębiorstwa żydowskie. I z roku na rok kurczy się nasz stan posiadania — a z roku na rok wykupują — za nasze pieniądze żydzi kamienice za kamienicą.

CYRK Braci STANIEWSKICH
Król.-Huta
I. odział
120 krokodyli
12 niebywałych atrakcji.

Pijcie i żądajcie wyborowe i znakomite likiery z parowej fabryki likierów.
„Zagłoba"
Król-Huta ul. 3 Maja 23/25 Tel. 16.-477

Budujcie sami tanio radjoodbiorniki

Zakupujcie części składowe po cenach znacznie zniżonych z okazji Wystawy Gospodarstwa Domowego w Katowicach.

Lampki radjowe z rabatem 50% i 10% przy gotówce tj. od	zł.	7.20
Transformatory sieciowe do 2-lam-pow. odbiornika od	zł.	12.—
Transformatory sieciowe do 3-lam-pow. odbiornika od	zł.	14.—
Dławiki sieciowe	zł.	6,50
Podstawki do lamp 5-cio kontakt.	zł.	0,45
Transformatory nisk. częstotliwości	zł.	6.50
Tansformatory wejściowe do głośnik. dynamicznych	zł.	6.50
Kondensatory obrotowe logarytmiczne mikowe	zł.	2.30
Kondensatory obrotow. powietrzne	zł.	8.—
Kondensatory obrotowe mikowe	zł.	1.60
Skale oświetleniowe precyzyjne	zł.	4.50
Agregaty dwa kondensatory na jednej osi	zł.	21.—
Bloki 4 mikrofarady 6.80, 2 MF= 3.90 1 MF =	zł.	2.90
Baterje anodowe z 30% rabatem, 100 Volt = 14, 60 Volt =	zł.	8.40
Głośnice w metalowej oprawie „Chassis"	zł.	21.50
Opory	zł.	0.65
Słuchawki	zł.	7.80
Żarówki nowe z gwarancją 1000 godzin	zł.	1.30
Komplet cewek do Loftina i ekranówek	zł.	19.—
Komplet cewek do 3 i 2-lampowodbiorników	zł.	9.—

Radjoamatorom przy zakupnie części na cały komplet znacznie zniżone.

Wielki wybór towaru — ceny najniższe.

„RADJO - DEBLESSEM", Katowice, Piłsudskiego 27.

Cenniki wydaje się bezpłatnie. — Zwiedzajcie nasze stoisko na Wystawie w Katowicach.

RADJO DEBLESSEM
Katowice, Marsz. Piłsudskiego 27

Kino APOLLO
Król-Huta
Syn Dżungli

HEMOROIDY!!! Skuteczny środek podam za nadesłaniem 3.— zł. na konto P. K. O. 402.690 — z dopiskiem: „Środek".

SKŁAD PASZY
Jan Pastuszka
Król.-Huta ul. Krzyżowa 6.

TELEFON 15-05. **TELEFON 15-05.**
ELEKTRO-RADJO
Właściciel BOLESŁAW SPIKA
W Królewskiej Hucie, ul. Sienkiewicza róg Kazimierza 7.
POLECA
swe znakomite **ODBIORNIKI RADJOWE Z WBUDOWANYM FILTREM**
do usunięcia przeszkód pochodzących z sieci elektrycznej, spowodowanych przez elektr. aparaty medyczne, motory, odkurzacze, Tramwaje i t. p. — Największy skład na Śląsku krajowych i zagranicznych odbiorników radjowych, głośników dynamicznych i magnetycznych oraz części składowych. Wielki wybór wszelkiego elektr. sprzętu domowego jak żelaza, wentylatory, piecyki, kuchenki, lampy nocne i stołowe, żyrandole i t. p. oraz wszelkiego materjału instalacyjnego. —
NAJSTARSZY SKŁAD RADJOWY NA ŚLĄSKU
Pierwszorzędne referencje. — Pierwszorzędne referencje.

Żydzi bojkotują chrześcijan - p. Olszynka w Katowicach - popiera żydów.

W Katowicach przy ul. 3-go Maja, a więc w punkcie centralnym miasta, istnieje sklep spożywczy niejakiego p. Olszynki.

Jegomość ten długi czas był kawalerem i w ciągu całego okresu swego kawalerstwa był solidnym pod względem solidarności narodowej, popierając jedynie składy i hurtownie oraz wogóle kupców polskich.

Przyszła jednak, jak to powiadają „kreska na Matyska" i p. Olszynka się ożenił. Wziął sobie za żonę niewiastę, która, czując dziwny pociąg do żydów,

odrazu, jak nożem uciął, zerwała wszelkie stosunki handlowe z chrześcijanami, a zaczęła kupować wszystko u żydów. I stan taki trwa nadal do dziś, mimo dyskretnego zwracania p. O. uwagi, że podobne stawianie sprawy jest zdradą interesów narodowych, tem gorszą, że popełnianą z całym rozmysłem. Ponieważ napomnienia nie pomogły, należy przyjąć, że p. Olszynka popiera żydów z rozmysłem i całą świadomością swego czynu. Zatem — jest on jawnym wrogiem interesów narodowych, jest szabesgojem, a więc czemś nieskończenie brzydkiem, bo człowiekiem, który żyjąc z chrześcijan — popiera żydów, największych pod każdym względem wrogów tych właśnie chrześcijan.

Społeczeństwo chrześcijańskie Katowic, wobec takiego stanowiska p. Olszynki, powinno odpowiednio zareagować. Solidarnie przeprowadzona w tym kierunku akcja, pouczy może p. Olszynkę, że szabesgojstwo, to zatruty owoc, który żadnej nigdy korzyści nie przynosi, że rozwój swego interesu zawdzięcza chrześcijanom i ich to właśnie powinien popierać.

H.

—o—

Fr. BISKUP
Król-Huta, ul. 3-go Maja 43.
POLECA:
obuwie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonanie we własnym warstacie, oraz obuwie fabryczne. — Najstarszy skład obuwia w miejscu. —
— CENY KONKURENCYJNE! —

Wesoły machabeusz handluje obrazami świętych!

Grasuje na terenie śląskim młody żydek, który niewiedzieć jakim sposobem wkręca się do kół katolickich, którym sprzedaje obrazy świętych. Widocznie interes idzie mu nieźle, skoro pieniążki uzyskane ze sprzedaży świętości lokuje w restauracjach, bo żydek ów lubi się bawić i setnie popić. Jest to niejaki Jakób Ledermacher z Król. Huty. Ostatnio zarwał on pewnego restauratora w Katowicach przy ul. Mickiewicza, na cechę i gotowiznę. Widzieć go można szwendającego się po domach i oferującego obrazy świętych.

Dziwna jest bezkrytyczność katolickiej ludności, która nie waha się kupować obrazy świętych u żyda. A przecież mamy solidną firmę chrześcijańską **Kaz. Schaefer** w Piekarach (oddział Katowice, ul. Poprzeczna), której właściciel znany jest jako gorliwy patrjota i uczciwy kupiec, a temsamem zasługuje na większe zaufanie niż... jakiś tam machabeusz.. przynajmniej w handlu obrazami świętemi.

Wytwórnia wyrobów mięsnych i wędlin
Firma **H. Schneider**
wł. Fr. Fromlowicz
Król.-Huta ul. Wolności 33
Tel. 1448. Tel. 1448.
Poleca: Wyroby pierwszorzędnej jakości, wszelkich gatunków Kotlety w galaretce.

E. WACŁAW
Katowice, Rynek 12. Tel. Nr. 356.
PORCELANA po cenach fabrycznych, kryształy, szkło, metale, wyroby skórzane, wózki dziecinne,
Wszystko po niesłychanie niskich cenach!!!!



FUTRA damskie i męskie
poleca
stara, znana i renomowana firma
Jan Wieroński
Król-Huta ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.
Tel. 313. **Tel. 313.**
Powierzone prace zostaną pierwszorzędnie wykonane!
JEDYNY CHRZEŚCIJAŃSKI MISTRZ NA MIEJSCU!
ROK ZAŁOŻENIA 1904. **ROK ZAŁOŻENIA 1904.**

Meble eleganckie, dobre i tanie w wielkim wyborze
KUPISZ W FIRMIE
Berta SLOTOSCH
Skład mebli
Królewska Huta Tel. 1560
sprzedaż tylko ul. 3-go Maja 23 naprzeciw probostwa św. Barbary.
PRZY WPŁACIE GOTÓWKĄ NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

4 kwartał
pamiętaj o zaległości

Jak Polak wyszedł na spółce z żydem w Bełchatowie.

W Bełchatowie istnieje od szeregu lat **garbarnia żydowska B-ci Altmanów**. Fabryka ta prosperowała nieszczególnie. Żydzi bowiem — jak wiadomo — nie nadają się do cięższych prac fachowych, a mają oni tylko szczególniejsze zdolności do fuszerki, partactwa, handlu i szachrajstwa. Właściciel garbarni Perec Altman, widząc że jego przedsiębiorstwo jest na drodze całkowitej plajty udał się do Polaka garbarza p. Mikulskiego dobrego fachowca w Szczercowie, proponując mu wstąpienie do spółki. Naiwny ten goj nie mając pojęcia co jest spółka z żydami, zlikwidował prędko własną fabryczkę garbarską i wyjechał do Bełchatowa, przystępując z gotówką i narzędziami do garbarni Altmanów. Garbarnia ta, mająca kierownictwo dobrego teraz fachowca p. Mikulskiego, zaczęła świetnie prosperować. Wkrótce fabryka poczęła robić „złote interesy" ale dla... Altmana. Mikulski natomiast, który włożył swoje pieniądze, pracę i narzędzia, wyszedł na tej spółce, jak Zabłocki na mydle. Żyd Perec Altman oszukał go haniebnie.

Gdy już Mikulski nauczył żydów wszystkich tajemnic związanych z chemiczną obróbką skór, poprostu kazali mu się wynosić! Biały ten murzyn zrobił już swoje i nie był więcej żydom potrzebny.

Mikulski nie mając innego wyjścia z krytycznej sytuacji zabrał narzędzia i wrócił do rodzinnego Szczercowa, mądrzejszy o jedno doświadczenie, że z żydami spółek zawierać nie wolno. Na tem jednak nie koniec. Perec Altman, gdy się dowiedział, że Mikulski zabrał swoje narzędzia narobił wielkiego wrzasku, że Mikulski go okradł. Pobiegł więc z podobnym mu szabesgojem niejakim Ruszkiewiczem w ślad za Mikulskim i wtargnął do jego domu w Szczercowie przeprowadzając samorzutnie wraz z Ruszkiewiczem w mieszkaniu „rewizję".

Gdy napastnicy usiłowali zabrać z sobą znalezione pasy od maszyn, będące własnością Mikulskiego, a żona jego stanęła w obronie swojej własności Ruszkiewicz z Altmanem rzucili się na bezbronną i będącą w stanie **ciężarnym kobietę i pobili ją aż do utraty przytomności**. W czasie masakry jego żony powrócił z miasta Mikulski wówczas obaj gudłaje rzucili się na niego, bijąc go biczyskiem i twardem narzędziem. Oboje pobitych odstawili sąsiedzi pod opiekę lekarską.

Całe to dramatyczne zajście dało dobrą nauczkę Mikulskiemu — bowiem poszkodowany sam na sobie doświadczył jaką zapłatę dają żydzi za pracę z nimi w spółce.

—o—

Łodzianie! Nie pozwalajcie się oszukiwać!

Wiadomą jest rzeczą, iż najwięcej zażydzonem miastem, wśród innych miast Polski, jest Łódź.

I tutaj właśnie największe pole do popisu na tle wszelkich oszukańczych machinacyj mają żydzi.

Np. we wszystkich niemal pismach łódzkich ukazuje się codziennie prawie ogłoszenie „Dyrektora" ortopedji, żyda **J. Rappaporta, ul. Wólczańska 10.** Przy ogłoszeniu zazwyczaj umieszczony jest list jednego, z wykurowanych przez dyrektora, pacjentów.

Oczywista, iż ta reklama nie jest czczą.

Na skutek tej reklamy do ortopedysty zgłosił się p. Kosiński Leon, zam. przy ul. 11-go Listopada 75, z prośbą o sporządzenie protezy na prawą rękę. — Rappaport zażądał za protezę **400.—** zł., płatnych w ratach, a kiedy dowiedział się, iż p. Kosiński jest inwalidą i niższym fukcjonarjuszem w Magistracie m. Łodzi, poradził temu, aby napisał podanie o pożyczkę, przyczem podanie sam „p. Dyrektor" zredagował. Oczywista, że p. Kosiński na skutek podania otrzymał 300.— zł. tytułem pożyczki i całą sumę wpłacił Rappaportowi. — Kiedy żyd poczuł gotówkę w kieszeni, to na protezę kazał klijentowi czekać tylko... **9 miesięcy.**

Mało tego już po 2 tygodniach musiał p. Kosiński z spreparowaną przez żyda protezą udać się do innego zakładu celem zreperowania jej, gdyż złamała się w łokciu i wyskoczyła w ramieniu. I za reperację musiał zapłacić 150 złotych.

P. Kosiński sam mówi nam, iż u ortopedysty R. Kowalskiego ul. Listopada 26 mógł otrzymać protezę za zł. 200.— lecz gotówką.

Kiedy w tak bezczelny sposób został oszukany przez żyda, p. Kosiński za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich trzeźwo myślących katolików, aby unikali żydów, jak ognia.

(Tw.)

—o—

J. Szmulewicz w Łodzi:
jego machinacje wekselkami.

W drugim kwartale ub. r. Łódź cała zarzucona została ulotkami, w których **mistrz krawiecki J. Szmulewicz** ogłaszał wszem i wobec, iż **„wobec panujące go wszędzie, w cały świat, kryzysu"** wprowadza inowację, polegającą na tem, iż wszystkim, będącym na stałych posadach robi garnitury, palta i t. d. bez żadnego wkładu, jedynie na wekselki. Oczywista, nie brakło chętnych, którzy przy braku odpowiedniej gotówki, płacili wekslami. Jak dotychczas, to pozatem, że tak urzędnicy państwowi, jak i prywatni, szli do żyda po ubranie, nie widać innego „przestępstwa".

Należy jednak zainteresować się osobą żyda p. Szmulewicza (ul. Piotrkowska 52). — Otóż Szmulewicz sprowadził kilka resztek towaru i wszystkim chętnym okazywał najlepsze gatunki towarów, przyczem po zdjęciu miary z klijenta żądał wystawienia weksla z odpowiednim terminem płatności, przyrzekając wykończenie garnituru za... miesiąc.

Oczywista po wyjściu klijenta wychodził także i Szmulewicz, ten ostatni jednak do dyskontera. O przygotowaniu garnituru dla klijenta mowy nie było.

Klijent, nietylko, że nie otrzymał garnituru, lecz na dobitek musiał wykupić wystawione Szmulewiczowi weksle.

Ponieważ niektóre z osób oszukanych, zajmowały nieprzeciętne stanowiska, przeto też wolały ponieść stratę, niż być narażone na śmiech kolegów, iż w tak wyrafinowany sposób dały się oszukać żydowi.

Kiedy jednak przebrała się miarka i trzech poszkodowanych zwróciło się do prokuratora, wtedy Szmulewicza pociągnięto do odpowiedzialności, a Sąd Grodzki w Łodzi użyczył mu na 3 miesiące bezpłatnego mieszkania w więzieniach przy ul. Dra Sterlinga.

I tutaj mamy jeden dowód więcej, jak łatwowierni „goje" pozwalają się oszukiwać żydom.

(Tw.)

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

Kto popiera żydów w Łodzi.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Przy stacjach towarowych Łódź-Fabr. i Łódź-Kal. otrzymali koncesję na prowadzenie **Centrali Zbiorowych ładunków — żydzi.** Chrześcijańskie przedsiębiorstwa i furmani, którzy z tego od dawna żyli, stracili egzystencję. Każdy ładunek idzie do tego żydowskiego przedsiębiorstwa, przyczem żydzi nie pytają się odbiorcy, czy chce, lub nie, ale płacić musi.

Tow. Akc. J. Franaszek w Warszawie, chrześcijańskie przedsiębiorstwo, ma przedstawiciela w Łodzi — **żyda,** zaś inteligentni handlowcy - chrześcijanie w Łodzi, których nie brak, chodzą bez pracy.

W następujących chrześcijańskich fabrykach zajmują najlepsze stanowiska żydzi:

Tow. Akc. Karol Kroening i Ska. (dyrektor **żyd Seidemann,** obecnie kapitalista,(kiedyś zaczął tam od zamiatania biura),

Tow. Akc. „Lorentz i Krusche" w Zgierzu, syndycy adwokaci Pełka i Kijawski wydzierżawili fabrykę w czasie upadłości — żydowi,

Tow. Akc. Leon Allart, Rousseau i Ska w Łodzi Centrala we Francji, najlepsze posady zajmują — **żydzi,**

Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici (anglicy), techn. dyrektor Harve powierzył najlepsze interesa — **żydowi** — chałaciarzowi, który urósł na miljonera, wkońcu z powodu niepomyślnych interesów uciekł do Gdyni, czy też Gdańska, gdzie skończył samobójstwem,

Gwarectwo „Hrabia Renard", Sosnowiec, (Francuzi) kupowali szczeliwa u miejscowej **firmy żydowskiej Jingster,** choć i chrześcijańskie firmy się o to także ubiegały i po pewnym czasie wyszło na jaw, iż systematycznie pisano większą wagę, tak, że firma Jingster pobrała niesłusznie około 10.000 zł. więcej, jakby się rzeczywiście należało, lecz pomimo to sprawy karnej nie wytoczono, gdyż Jingster zobowiązał się pokryć stratę następnemi dostawami. Więc nie dość, że oszukał, zbogacił się, to jeszcze mu dano możność w dalszym ciągu zarabiać, zamiast go unieszkodliwić na zawsze. Jest rzeczą jasną, iż żyd oprócz legalnego zysku, który przy szczeliwach jest bardzo wysoki zarobił oszustwem 10.000 złotych i należy zapytać p. Krawczyka, kierownika działu zakupów w tym czasie, co on na to powie, i dlaczego po wykryciu oszustwa nie powierzono dostawy chrześcijaninowi?

Tak popiera się w Łodzi żydów, którzy doprowadzają przedsiębiorstwa polskie do ruiny i działają na szkodę polskiego społeczeństwa.

—o—

Z Poznania

Konwertyta na czele bezbożników poznańskich.

Na terenie Poznania prowadzona jest usilna akcja w kierunku bezbożnictwym. „Wolnomyśliciel" (Nr. 25) podaje sprawozdanie z propagandy wolnomyśli cielskiej na terenie Poznania. Główną akcję propagandowo-odczytową w kierunku bezbożniczym prowadzą pp. Ułaszyn, Nowakowski, Kurkiewicz, **adw. Nowosielski,** Gomoliński, oraz przewodniczący poznańskiego koła bezbożników, niejaki Grupe.

Otóż jednym z gorliwych członków i czołowych działaczy prowadzących tę akcję jest adwokat **Kazimierz Nowosielski** (ul. Pocztowa 15), który z pochodzenia jest **żydem,** gdyż matką jego jest **Flora Bleim** żydówka.

Jak więc widzimy na czele akcji bezbożniczej w Poznaniu, jak zresztą i w całej Polsce, stoją zamaskowani żydzi, którzy dla swoistych celów przybierają nazwiska czysto polskie.

X. Y.

Egzystencja w Król-Hucie, na Śląsku dla chrześcijanina!

Skład rzeźnicki

z maszynami i całkowitym urządzeniem od zaraz korzystnie do nabycia, przy składzie wolne 2 pokoje i kuchnia.

Zgłoszenia do redakcji „HASŁA PODWAWELSKIEGO" Krol-Huta 3 Maja 15. —

—o—

Ze Lwowa

Dobrobyt i nędza.

Dnia 22. 9. o godz. 13.30 w poł. w Rynku, obok fontanny, byłem świadkiem wypadku, który świadczy dosadnie o dzisiejszej nędzy.

Oto około 3-letnie dziecko przekupki „Wojciechowej" upadło tak nieszczęśliwie, że rozbiło sobie główkę, kalecząc twarz i wybijając ząbki. Dziecko to pozostaje bez należytej opieki, bo matka aby zarobić parę groszy siedzi od świtu do południa na rynku i sprzedaje jarzyny, ojciec bezrobotny. Matka bez względu na pogodę zabiera dziecko z sobą bo niema się kto niem zająć. Biedne dziecko zdane na łaskę losu jest poszturkiwane, głodne i trzęsie się z zimna, czeka aż skończy się targ i matka zarobi parę groszy na mleko i nędzne utrzymanie.

Nie było komu nieść pomoc biednemu dziecku trochę brudnej wody i po wszystkiem.

Widok ten przykre wywarł na mnie wrażenie, widząc wygrzewające się na słońcu dzieci żydowskie po parkach i ogrodach miejskich, dobrze odkarmione przez mamki i służące katolickie. Żyd formalnie pcha jadło dziecku, „jedz, jedz kiciu, ja czebi kupim balonik" — obok zaś siedzi matka katoliczka z dzieckiem. Mamusiu ja chcę chleba — matka z krzykiem i hukiem; co? rano nie dawałam ci żryć cheba?! nie możesz zaczekać te 3 godziny do obiadu, dostaniesz zupę. Gojska mamka i służąca karmią i wycierają dzieci żydowskie, goj nosi pieniądze do żyda, żeby jego dziecko było nasycone — a katolickie?

J. Ż.

—:o:—

Z Radomska

Wszędzie zażydzenie.

Jeżeli piszemy o żydach, o kwestji żydowskiej, o stosunkach, to nie czynimy to z jakich osobistych pobudek, ale z głębokiego przekonania, że kwestja żydowska w Polsce jest kwestją najbardziej palącą. Mamy do zanotowania fakty.

Radomsko jest w wysokim stopniu zażydzone, bo jeśli się nie mylę posiada od 40 do 50 proc., „narodu wybranego". Z wyglądu przypomina kresowe miasto Równe, Kowel, Horodenkę itd. Dość, że 70 proc. nieruchomości jest w rękach żydowskich, a handel i rzemiosło są prawie żydowskie.

Dało się to specjalnie odczuć w czasie ich świąt „trąbków", michałków". „kuckówʺ itp. Sklepy wszędzie zamknięte, gdzieniegdzie jakby na ironję ma otwarty swój pusty sklep zbiedzony Polak. Z nor i dziur cuchnących wyłażą na ulicę, jak pluskwy — tłumy rozszwargotanych Moryców w towarzystwie opasłych i uszminkowanych cór Sjonu.

I tu każdemu zdrowo myślącemu Polakowi mimowoli nasuwa się pytanie: Radomsko, czy Jerozolima? Jak tutejsze społeczeństwo jest gnuśne, bierne i zażydzone, wystarczy to, co skreśliłmy niżej.

W Radomsku przy żydowskiej partji „Bund" istnieje jakaś „Jutrznia" (czy czasem nie komunistyczna? — przyp. red.) żydzi pod pozorem gry w piłkę nożną zdołali wciągnąć do „Jutrzni" kilku Polaków. Na razie piszemy to bez przytaczania nazwisk, sądzimy, że młodzi ludzie zrozumieją swój błąd i wystąpią z tego żydowskiego bagna. Jeżeli to nie poskutkuje, wystawimy ich pod pręgierz opinji publicznej. Wstyd doprawdy.

Zażydzenie Radomska wygląda z każdego kąta.

HERBATĘ CHINSKĄ i CEYLONSKĄ świeżego zbioru. świeżego zbioru.

KAWĘ PALONĄ

w najlepszych mieszankach, po cenach bardzo niskich zakupisz w handlu herbaty, kawy, i wina

Firmy **EDMUND RIEDL**

LWOW ul. RUTOWSKIEGO 3. LWOW.

Filje: ul. Grodecka 74. plac Unji Brzeskiej 5.

Zatrważający objaw . . .

Wyjęte z dzieła „Kobieta ogniskiem" hr. Plater-Zyberkówny')

....masonerja — ten odwieczny wróg królestwa Chrystusowego na tym świecie, — widząc, że w kobiecie ostateczna ostoja moralności społeczeństw i zdrowia moralnego rodzin, postanowiła nadewszystko temi czasy znieprawić, zdemoralizować i zgubić kobietę, gdyż zna jej wpływ na domowe ognisko.

W tym więc celu na ostateczny poniekąd, wprost piekielny zdobywa się wysiłek i naciera na kobietę gdzie może gdzie mu jest tylko dostępną i wszystkiemi sposobami jakiemi rozporządza szturm do niej przypuszcza, aby wsączyć w jej duszę jad demoralizacji. Rozrzuca więc pod adresem dziewcząt w szkołach na pensjach, stancjach ohydne broszury o sensacyjnych tytułach i pisma wprost znieprawiające („Świat Dziewcząt"). Uczy je rozmów, ruchów, spojrzeń, tańców, na jakie tylko najbardziej upadłe kobiety dotąd sobie pozwalały, a to wszystko czyni, gdyż wie, że skoro kobieta znieprawioną zostanie, — demoralizacja w puch rozbije rodzinę — tę odrodczą komórkę społeczeństw, wie, że pomnożą się rozwody, a wzamian roz wielmożnią się związki „wolnej miłości" i różne temu podobne ohydy...

Dziś wszystko się poniekąd sprzysięga, aby wiarę u młodych pokoleń podkopać. Wykłady, wpływ kolegów i koleżanek, rozmowy odczyty, książki, czasopisma — całą falą uderzają na młodzież niosąc jej nietylko pogląd ateistyczny, ale wprost zohydzenie religji. Nadto rozbudzony duch krytycyzmu upoważa go ani zna, ani rozumie. W domu zaś, jakże często młodzież nie znajduje nic, coby w wierze podtrzymać ją mogło — bo ani rozumnego sprostowania błędów, ani awet przykładu rozumej religijności.

Kina, dancingi, kabarety coraz liczniej wypełzają na fronty pierwszorzędnych ulic, aby tam nęcić blaskiem świateł i cyniczną obietnicą coraz silniejszych sensacyj. Życie wewnętrzne, rodzinne, coraz bardziej ustępuje — i już wkrótce stanie się chyba legendą... Ludzie pozbawieni treści wewnętrznej, w rodzinem kółku pozostać już nie umieją i ledwo swą pracę całodzienną ukończą, spieszą co prędzej tam, gdzie ich coś zabawić może — spieszą na ulicę, aby tam swe życie przelać i nowych zasobów dla swego życia zaczerpnąć. I nasza młodzież wśród tej zatrutej atmosfery żyje, nią oddycha, wchłania w siebie te mikroby i temi wrażeniami podnieca swe nerwy. Cóż więc dziwnego, jeśli te nerwy chorują, szaleją?

W taki więc sposób najlepsze, najszlachetniejsze pierwiastki, zaklęte w duszy naszej młodzieży marnieją... Dla zdrowej duszy wszystko jest zdrowe — zapewne w ten sam sposób, jak dla zdrowego ciała wszelki pokarm jest zdrowym. Doświadczenie jednak na sobie, jeśli masz odwagę, działania trucizny!

Rozwinęłaś w sobie erotyzm, rozzuchwaliłaś zmysły rozogniałaś wyobraźnię a przytem wyjałowiłaś serce, zgłuszyłaś sumienie, zatraciłaś wiarę, zabiłaś ideał — i oto jesteś bezbronną na fali życiowej. A pamiętać trzeba, że rozzuchwalone zmysły to droga do histerji i najróżnorodniejszych zboczeń seksualnych, skąd znów droga do czynów najbardziej zbrodniczych. Mąż zabija żonę, bo szalał za drugą — żona zabiła męża — bo inny się jej podobał. Oto dzieje dzisiejszej kryminalistyki...

Pewna suma zepsucia istniała zawsze na szerokiej arenie świata, choć nie w jednakowem stopniu napięcia i wyuzdania; rodzina wszakże bywała tą oazą, w której obyczajność starannie strzeżona była. Dziś coraz częściej zabagnienie obyczajów w rodzinach się przejawia. I to jest objaw najbardziej zatrważający!

Każdy zasiew dać musi owoc według rodzaju swego, a każde ziarno rodzi swój gatunek. W łonie matki, w komórce ludzkiego organizmu kształci się cały przyszły człowiek, w kółku rodzinnem psychika człowieka urabia się, początkują się jego nawyknienia i obyczaje, jego poglądy i zasady. Tu bierze swe źródło życie religijne, narodowe, obywatelsko-społeczne. Z tych wszystkich względów łatwo pojąć, jak ważnem jest aby całem tym urobieniem przyszłego człowieka-obywatela — kierował rozum światły, a serce gorące.

Takiem jest właśnie posłannictwo kobiety, jako z życiem rodzinnem bardziej od męża swemi obowiązkami związanej

Kobieta więc powinna być nadewszystko zdrową fizycznie jak i moralnie, bo ona jest powołana to zdrowie dalszym pokoleniom przekazywać. Powinna być ona światłem i ciepłem w swej rodzinie, powinna być dla niej opatrznością, skupieniem i weselem, a w czasach dzisiejszych powinna kobieta być swej rodziny rycerzem, bo rodzina dziś u nas — jak niegdyś fortece nasze na kresach — najbardziej zagrożona. Od postępowania kobiety, jej taktu, wpływu, moradność jej męża, synów i córek, domowników i służby — w wielkiej mierze zależy.

Gdy zbudujemy społeczeństwu zdrowe komórki rodzinne to wyrosną z nich zdrowe płonki. Wyrosną dziewczęta — dzielne i młodzi ludzie, którzy kobietę uszanować potrafią, bo od młodych lat nauczyli się szanować swe matki i siostry. Tą drogą idąc, rzucimy podwaliny pod przyszłość swego narodu i szczęście Ojczyzny się zbuduje.

—o—

UWAGA! numer propagandowy z powodu przeszkód technicznych ukaże się z datą 22 paźdz. 1933.

Smutne dzieje byłej katolickiej apteki

„Pod świętym Antonim" w Przemyślu.

Dla „Hasła Podwawelskiego" jako pisma stojącego zdecydowanie na gruncie religji katolickiej i z niej czerpiącego swą potężną siłę ekspanzywną sprawa stosunku Duchowieństwa kat. do żydów jest sprawą niezmiernie drażliwą.

Jakżeż ciężko jest ganić tych, których by się chciało mieć w tej trudnej ogromnie pracy za przywódców duchowych i nauczycieli! Z jakąż radością wierny korespondent „Hasła" brałby za pióro, gdyby miał pisać o ofiarnych trudach naszych kapłanów dla wspólnej świetlanej idei — Polski odżydzonej — poniesionych. Ale... niestety!

Obłudny wróg Chrystusowy oślepił oczy najpierwszych sług Jego. Oto przemawiamy do swoich nieustannie, wskazując im drogę uświęconą wiecznotrwałymi śladami naszych niezmordowanych bojowników w sutannach i Wielkich Patronów: księży Wawrzyniaków, Stojałowskich, Adamskich i in. — a oni milczą... jak zimne głazy...

Niestety!

Oto usłyszycie Czytelnicy jeszcze jedną przesmutną historję, której autor tego artykułu długo nie mógł dać wiary.

Już po wielokroć razy chwytał za pióro i... rzucał niem z pasją o stół krzycząc: przecież to niemożliwe! — i szedł badać raz jeszcze i raz jeszcze przeżyć przykrą chwilę pryskającej złudy.

Czytajcie.

Około roku 1926 założona została w Przemyślu na Zasaniu w pobliżu kościoła i Zakładu Ks. Salezjanów, jedyna w całem mieście katolicka apteka „Pod św. Antonim" — Józefa Mirskiego. O... pardon! Nie jedyna. Była także druga apteka katol-icka „Obwodowa" Gustawa Szancera... wychrzty na odmianę. (Ot pociecha!) Wszystkie zaś inne apteki to żydowskie, choć przeważnie pod firmami polskiemi — co zresztą Czytelnikom „Hasła" nie nowina.

To też uczciwi Przemyślanie powitali z prawdziwą radością swojską aptekę z witryną wystawową ozdobioną obrazem św. Teresy z Lisieux. Jak mnie poinformowano p. Józef Mirski (członek podupadłej rodziny książęcej) był niegdyś właścicielem dużej apteki „Pod Orłem", lecz ta z niewiadomych... a może i wiadomych przyczyn przeszła w ręce żyda Ottona Sandauera. Ale to sprawa z odległej przeszłości. Nowy zaś interes przy poparciu sąsiednich zakładów Ks. Salezjanów, SS. Felicjanek oraz znacznej części przemyskiego Duchowieństwa szedł znakomicie. Tylko zdrowie właścicielowi niedopisało; ledwie się zagospodarzył — umarł. Było to 4 czy 5 lat temu.

Przed kilku miesiącami przechodząc tamtędy — po dłuższej nieobecności w Przemyślu — stwierdziłem z radością, że firma ta istnieje nadal wraz ze wszystkiemi swemi katolickiemi znamionami. Ale wrodzona nieufność dla „ziemskich pozorów" skłoniła mnie do zaglądnięcia do wnętrza. I tu — Czytelnik się domyśla — nastąpiło rozczarowanie. Ledwie uchyliłem drzwi... stanąłem jak porażony. Z pod dużego obrazu Serca P. Jezusa ozdobionego świeżymi kwiatami kłaniało mi się życzliwie uśmiechnięte żydzisko...

Cofnąłem się coprędzej z ob-żydzeniem i przystanąwszy opodal rozglądałem się gwałtownie za kimś ktoby mi to niezwykłe zjawisko wytłumaczył. Reporterskim węchem wyczułem grubą aferę — to też z miejsca zabrałem się do roboty. Nawinął mi się jakiś człowieczek niosący w koszu brudne flaszki (pewnie posługacz tego — tam... pomyślałem) więc zagadnąłem go zręcznie i... po chwili zanotowałem sobie co następuje:

Po śmierci śp. J. Mirskiego aptekę prowadziła czas jakiś jego żona p. Aleksandra. Ale stosunki zmieniły się odrazu. Na miejsce męża trzeba było przyjąć magistra i wypłacać mu pensję. A tu pani Mirska ma kształcącą się siostrzenicę, dla której potrzeba także wiele pieniędzy... Koniec końców: perspektywy były nie świetne, a kłopotów co nie miara. Pozostawała jedyna rada wydzierżawić. I tu zaczyna się tragedja tej ostatniej polskiej placówki. Trafił się żydek nazwiskiem Jankiel Bahr, który nałożywszy coś nad konkurentów ka tolików „zaryzykował" sumę 500 zł. miesięcznie. W mig podpisano kontrakt na lat cztery (kontrakt ten obowiązuje już tylko do 15. 11. br.) i żydek — farmaceuta zaczął kręcić swoje pierwsze „pigułki".

Trzeba przyznać, że urządził się znakomicie. Obrazów katolickich, jak gdyby nie zauważył wcale, przyjął katolicką służbę (oczywiście tę najniższą), powitał grzecznie dawną klijentelę śp. Mirskiego, zwłaszcza PT. Duchowieństwo i... na wszystkich zrobił podobno dobre wrażenie. „Taki grzeczny... taki uczciwy... tak płakał nad losem biednej wdowy, dla której nie zawahał się podjąć ryzykownego przedsięwzięcia „z czystej litości tylko", bo... znał jej zacnego śp. Męża... „Słowem spreparowana umiejętnie przez żydowskiego spryciarza „pigułka" została przełknięta gładko i oddziałała idealnie zwłaszcza na niektórych księży, którzy zdaje się odkryli w p. Jankielu „animam christianam" — jak to lubi określać swoich żydowskich przyjaciół ks. kan. dr. Tomasz Wąsik.

Nie koniec na tem. U drzwi wejściowych apteki zawisła dnia pewnego żelazna skarbonka z napisem: „Ofiary na kościół św. Józefa" — a podczas Świąt Bożego Narodzenia, ku niesłychanemu zdumieniu kupujących oraz służby, bezczelny żydziak proponował każdemu.. przełamanie się opłatkiem. To samo działo się później i z jajkiem wielkanocnem. Informujący mnie posługacz był osobiście takiem postępowaniem b. zachwycony. „Ta to prawie nasz" — mówił z entuzjazmem. — „On nie z tych pejsaczy, ale z postępowych, niemieckich żydów...!"

I zrób tu co chcesz!... O przebiegłości żydowska, jakżeż prostemi a genjalnemi środkami podbijasz nasz biedny, naiwny ludek. Oto 60 tys. takich „prawie naszych" miemieckich dżentelmenów na jechało ziemię polską — a prawnuk jej możnych kiedyś włodarzy (szlacheckie nazwisko miał ten pachoł żydowski) cieszy się niepomiernie, iż będzie u postępowego pana służył — pejsacza!... O-kropność!!!

Otrząsnąwszy się z smutnych refleksji pytam:

— I nikt z Duchowieństwa lub obywateli nie oponował przeciwko profanowaniu katolickich świętości?

Owszem. „Ziemia Przemyska" poważny miejscowy organ narodowy interwenjował w tej sprawie dwa razy. Było to przed dwoma przeszło laty. Wtedy to p. Mirska zażądała od swego dzierżawcy usunięcia z wystawy obrazów. (Wspaniałomyślność godna dawnych matron! Szkoda tylko, że... troszeczkę spóźniona!)

Ale tu wylazło żydowskie szydło z worka.

— Sygit! Pan Jankiel jest człowiek zgodny. On usunie chętnie te „szwenty", ale — on także urwie coś z czynszu miesięcznego. Bez firmy (!) jemu warte... „Auf majn munes: Ani słowo więcej". I słodziutkiemu jankielkowi oczy zabłysnęły... dziwnie...

Cóż było począć? Szkoda kilkadziesiąt złotych. Stroskana ogromnie kobiecina poszła szukać rady u księży. Czy ją znalazła nie wiadomo — ale „Ziemia" umilkła jak nożem ciął.

— Aha! Zatkali buzię prasie — pomyślałem — i pożegnałem szybko gadatliwego pomywacza, który myśląc w prostocie swego upodlonego ducha, że wypytuję go dlatego, bo mam zamiar poczynić jakieś większe zakupy u jego pana zaczął mi gorąco polecać „swą" firmę prosząc tylko bym poświadczył, że przychodzę li na jego reklamę, bo to ma wpływać na jego pobory.

Poszedłem prosto na stację. Dopadłszy telefonu dzwoniłem na wszystkie strony miasta. Ale już po chwili uchwyciłem milutki kłębuszek.

„Ziemia Przemyska" — cieszy się znacznem poparciem Duchowieństwa. Otóż dnia pewnego nachodzi Redakcję 100 osób w rewerendach dostojników Kościoła i frakach prezesów znaczniejszych katolickich organizacyj i — „po przyjacielsku doradzają" p. red. Bilanowi, żeby zaniechał swej krucjaty, bo.. „bo nie ma sensu poprostu".

...„Gdyby tu panie kochany chodziło tylko o ukrócenie żydowskiej swawoli to „przecież my" pierwsi byśmy za panem stanęli ale tu chodzi o tą „biedną wdowę" i t. d. przez całe długie kwadranse, a na refrain przeciągłe, żałosne westchnienia:

—„ Ciężko to ciężko patrzeć katolikowi, gdy żyd posługuje się dla interesu jego świętościami, ale gdy tego wymaga los dwojga osieroconych kobiet, to... i sam Pan Bóg tego za złe nie weźmie..."

Takie to i tym podobne przekonywujące argumenty wywodzili ci zacni ludzie p. Bilanowi, że rad nie rad musiał się dać przekonać. I tak stłumiono ten pierwszy krzyk oburzenia czujnego jak żóraw dziennikarza narodowego i — sprawa utknęła całe lata. Księża po staremu zaopatrują się u Jankla Bahra w medykamenty święcąc przykładem całej parafji i żyją w błogiem przekonaniu, że spełniają dobry uczynek, bo „gdy żydziak zarobi to nie będzie urywał z czynszu „biednej wdowie". Czy też im czasem nie przychodzi do głowy, że to może... coś zanadto skomplikowane?

Zaś z Rektoratu Seminarjum Duchownego, które przestało być czas jakiś klijentem p. Bahra, to przesłano nawet telefoncgram z uznaniem dla jego preparatów, które „są najdoskonalsze w całem mieście" i z zawiadomieniem, iż Seminarjum wraca do niego z powrotem. Jak syn marnotrawny! — Nie wiadomo tylko czy żyd zabił jakiego koszernego cielca. Horrendum!!

Tak oto przedstawia się w pobieżnym szkicu reportażowym ponura historja upadku i upodlenia jedynej w swoim rodzaju polskiej i katolickiej placówki — apteki „Pod św. Antonim" Józefa Mirskiego.

* * *

Przepisując powyższe z brudnopisu odstępuję nieco od powziętego pierwotnie planu i opuszczam całkowicie obszerne końcowe komentarze zamieszczając co następuje:

Materjał do niniejszego artykułu czerpałem wprost z własnych spostrzeżeń oraz zeznań osób bliżej zainteresowanych i wiarygodnych.

Niemniej jednak, gdyby ktoś zauważył, jakieś nieścisłości, a zależało mu na ich sprostowaniu proszę uprzejmie zwrócić się do przedstawiciela „H. P." p. St. Rolleuera (Przemyśl, ul. 3-go Maja 5), a jeżeli okaże się słusznem z przyjemnością postaramy się to uskutecznić. Radzę tylko nie nadużywać § 19 Ustawy Prasowej zniewalającej Redakcję do zamieszczania t. zw. sprostowań, zwłaszcza nieuzasadnionych bo te zajmują w piśmie wiele drogiego miejsca, przeznaczonego przecież na inne cele i powodują kłopotliwe nieporozumienia między Redakcją, korespondentem, i czytelnikami. Takie „sprostowania" nie omieszkamy natychmiast sprostować naprawdę i wstyd będzie jeszcze większy.

Na zabawianie się w ślepą babkę pismo nasze nie ma ani czasu ani zasobów.

Odnosi się to zarówno i do przyszłych moich artykułów na inne tematy.

„Hasło Podwawelskie" nie istnieje na to, by bryzgać błotem w twarz obywateli (byłaby to zbyt kosztowna przyjemność!), ale też nie może pielęgnować wstrętnej rdzy, jaka osiadła na duszach polskich pod wpływem ich talmudycznych mentorów, bo całkowicie mijałoby się z swym celem.

Schlebianie wadom narodowym to zadanie różnego rodzaju „Kurjerków" i „Expressów" sunących z wielkim gwizdem i hukiem na chorągiewkę swego konduktora T. Hercla.

Nasza droga jest inna i dlatego...

Wzywamy PT. moralnych sprawców opisanego smutnego faktu, aby zechcieli w przeciągu dwóch tygodni liczywszy od chwili ukazania się tego artykułu opublikować na łamach odpowiedniej prasy wytłumaczenie swego oburzającego czynu, a raczej jakieś argumenty „pro domo sua", które przecież mieć muszą, gdyż trudnoby nam było posądzić ich tylko o złą wolę. Szczególnie dotyczy to Wbnego ks. prob. parafji Zasańskiej Jana Świerca. Gdy wezwanie nasze przejdzie bez echa uznamy to za potwierdzenie wszystkich znanych nam i przypuszczalnych faktów i sprawę zaczniemy analizować od gruntu posługując się nazwiskami zainteresowanych i świadków. Takich występów ex kathedra w sprawie najbezczelniejszego żyda pod słońcem my nie zlekceważymy i nie przejdziemy nad niemi do porządku dziennego jak obywatelstwo i prasa przemyska. Mamy niezłomną nadzieję, że ta część Duchowieństwa, która stoi ciałem i duszą przy nas dołączy również swój głos oburzenia i dopomoże nam do wyświetlenia sprawy. Czas by zacząć bój o jedną choćby katolicką aptekę w zażydzonej ex-twierdzy. Kto z nami?

Szerszeń.

—o—

Z Częstochowy

Żydzi pod Jasną Górą.

W czasie wielkich uroczystości na Jasnej Górze ku czci królowej Jadwigi żydzi częstochowscy prowadzili swobodnie handel pod klasztorem.

I tak niejaki Rudnicki, właściciel sklepu na Wieluńskim Rynku, nie przerwał handlu nawet w czasie sumy, wysyłając swych ludzi, oczywiście żydów — na handel z szybami i ramami.

Dziwili się zapewne pobożni pielgrzymi, którzy przybyli na Jasną Górę, że tu w sanktuarjum Polski zuchwali żydzi nawet pod murami klasztoru prowadzą handel. Dobrze im się powodzi w Polsce, ale czy to długo potrwa? Odpowiedź na to pytanie dać nie trudno. A dobrze byłoby, by Częstochowa pomna na wielkie tradycje przeszłości — pierwsza stanęła do walki z żydostwem, rozsadnikiem zła i zepsucia.

—:O:—

Z Oświęcimia

Oświęcim pod okupacją żydowską.

Dworzec kolejowy w Oświęcimiu jest już zupełnie opanowany przez żydów. Przedtem była penetracja, wynajmowało żydostwo mieszkania od Polaków, zakładało sieci w postaci pożyczki rat, w końcu zupełnie opanowało sytuację i domy polskie przeszły w ręce żydowskie.

Pozostało jeszcze kilka domów polskich, ale i te z braku miłości bratniej i odpowiedniego wyrobienia obywatelskiego — padną.

Niech kto chce co mówi, ja twierdzę, że z polskością w Oświęcimiu jest źle. Na stacji w poczekalni kl. IV (śląskiej) w bufecie sprzedaje żyd. Parcela i willa p. Klimkowej przeszła w ręce żyda Rosenfeda i Wolfa. W dawnym lokalu ZZK. dzisiaj jest cukiernia żydowska żyda Arsenfelda. P. Sobol wydzierżawił swój sklep żydowi Gerstnerowi, do którego wszyscy okoliczni „polacy" chodzą po zakupy i popierają go. Można zauwa-

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

żyć w tym sklepie czasem profesora gimn. i okoliczną inteligencję, kupujących żydowskie wyroby pomimo, że na stacji znajduje się spółdzielnia kolejowa, w której wszystko można nabyć. Zdrajców sprawy polskiej u nas jest dosyć.

Jakieś zbrodnicze jednostki głoszą między tutejszą ludnością, jakoby Spółdzielnia kolejowa, zakupywała towary w sklepach żydowskich w Krakowie i w ten sposób już od dłuższego czasu prowadzą bojkot przeciwko niej, aby kupować towary w sklepach żydowskich na stacji i w ten sposób ku uciesze żydom, doprowadzić chcą ją do upadku. Są to znane jednostki których odpędzono od korytka. Co na to Zarząd główny w Krakowie? Przeciwko proletarjackiej organizacji sam proletarjat prowadzi walkę... Hańba! Wróćmy do Gerstnera. Powiadają, że gdy żyd G. wrócił ze ślubu, to zastał sklep umajony przez p. M. za które to przywiązanie sklął dobrze „polską" właścicielkę i wyprosił sobie na drugi raz takie komedje. Dobrze zrobił. Sługami żydzi gardzą.

Ostatnio powstała na stacji nowa „parafja". Pod przewodnictwem żyda Weintrauba wybudowano bóżnicę i zainstalowano rabina.

Mieszkanie rabina mieści się w kamienicy organisty tutejszej parafji p. Świder skiego, wielkiego przyjaciela i opiekuna żydów.

Co wy na to nyderkowcy, wolnomyśliciele, socjaliści z pod znaku Kanfera i t. p. obrońcy proletarjatu?

Teraz na stacji są dwie „parafje": jedna wasza „wolnomyślna", prowadzą ca walkę z „fanatyzmem" Polaków i druga waszych najdroższych towarzyszy żydów ortodoksów i sjonistów, podpora waszych poczynań. Cieszcie się!... Kościołów nie potrzeba, lepsze są bożnice... Forpoczty żydowskie ciągle atakują. Ostatnio żyd z Niemiec założył sklep w Brzezince. Żydowski sklep może istnieć, polski nie. Śpijcie, Bracia, ale gdy zabraknie chleba dla waszych, to wam oczy się otworzą. Nie bądźcie dzikusami, których „cebulizacja" wypiera w dżungle.

Obudźcie się! Miłością bratnią wszystko zdobędziecie.

Oświęcimianin.

—:o:—

Z Cieszyna

Obrazki cieszyńskie.

Pozwolę sobie podać kilka obrazków z życia żydów w Cieszynie, jakoteż i krótkowzroczności niektórych Polaków.

Zanim jednak do tego przystąpię, opiszę pokrótce Cieszyn pod względem handlowym i przemysłowym. Cieszyn, jako sam Cieszyn jest skazany na wegetację. Położony, wskutek fatalnego wprost podziału przez komisję aljancką na dwie połowy, na samej granicy, nie widzi przed sobą żadnego rozwoju.

Wprawdzie posiada małe fabryczki, jak **dwie fabryki mebli żelaznych** (obydwie polskie,) **dwie fabryki mebli drewnianych** (niemieckie), **wytwórnię żelaznych narzędzi rzemieślniczych** (niemiecko-żydowska), **wytwórnię naczyń kuchennych** (polska), **fabrykę kartonaży (żydowska)**, fabrykę szabaśników i okuć budowlanych (żydowska), polską fabrykę zegarów „Orjon" i aż trzy fabryki kwargli, dwie żydowskie, jedna polska. Pozatem znajdują się jeszcze inne przetwórnie względnie wytwórnie, które nie mogą być podciągnięte pod miano „fabryka".

Teraz przystępuję do żydów.

W Wielką Sobotę minionych Świąt Wielkanocnych, służąca katoliczka, zajęta u żyda **Königa**, poprosiła swoich chlebodawców o pozwolenie udania się na Rezurekcję.

Gospodarz na równi z gospodynią zabronili jej tego, lecz gdy się ta upierała, powiedzieli jej, że może iść, ale równocześnie z dniem następnego pierwszego traci u nich służbę. Dziewczyna nie zważając na to, poszła jednak na Rezurek cję.

Przy ulicy dr. Michejdy znajduje się fabryka i tartak **pp. Niemców** (Polacy tylko z nazwiska), a dwa domy dalej mają żydzi chałaciarze swoją bożnicę. We fabryce słychać stale huk, stuk, zgrzyt pił i cyrkularek. Otóż żydom przeszkadzał zgrzyt cyrkularek w krzykliwej modlitwie do Jahwy — wysłali zatem jednego pejsacza do fabryki z żądaniem natychmiastowego zaprzestania rżnięcia drzewa, ponieważ oni nie mogą się modlić. Żyda naturalnie wyśmiano.

Notarjusz **dr. Kotas Jan** poseł do sejmu warszawskiego i członek Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia pracy, zatrudnia u siebie jako głównego kierownika **żyda Moryca Auerbacha**, który jako emeryt kolejowy pobiera około 300 koron czeskich emerytury, a od p. Kotasa jako płacę pobiera 380 zł. miesięcznie. W dodatku Auerbach jest czeskim poddanym. **J. W. Cl.**

—:o:—

Z Zakopanego.

Z cyklu: „Okazy Zakopanego"

Jeszcze przed paru laty miało Zakopane charakter polskiego miasta. Ton życiu kulturalnemu nadawała polska inteligencja. Jeden był tylko lekarz żyd (ten znany „specjalista" od dyftetytu) i jeden adwokat. Dziś lekarzy żydowskich jest **przeszło 30%**, a adwokatów aż **50%**. Pół na pół z tendencją zwyżkową dla Izraela. Naturalnie — ten stan rzeczy mógł się wytworzyć tylko z powodu nieoględności i ślepoty polskiego społeczeństwa. Ono samo siebie zjada.

Jednym z przedstawicieli żydowskiej palestry jest **Dr. Trieber**, Ciekawe światło rzucają na niego akta sądu grodzkiego (III. 427/31 i C. 428/31). Dowiadujemy się z nich:

Pan C. pożyczył swemu przyjacielowi panu K. łóżko, pościel i część mebli. Pan K. popadł w trudności finansowe i zalegał z czynszem. Na podstawie skargi najmodawców pp. Lewkowicza i Wiśniewskiego adwokat p. Trieber zajął ruchomości w mieszkaniu pana K. i wziął je na przechowanie do siebie (dziwny proceder!) Pan P. domaga się wyłączenia swojej własności i zyskuje je od interesowanych pp. Lewkowicza i Wiśniewskiego pisemne zwolnienie. Mimo przedłożonego mu pisma p. Trieber odmówił wydania zajętych nieprawnie rzeczy.

Czy tak postępuje adwokat? Jak to wytłumaczyć? Czyba że na tem łóżku pana P. spał kiedyś filozof Majmonides albo jakowyś Marks i dlatego tak trudno p. Trieberowi się z niem rozstać.

Jak szybko i sprawnie prowadzi p. T. sprawy mu powierzone, może opowiedzieć z ciekawemi detalami biedny murarz Wacław Kidoń, który procesując się z elektrownią o należną sumę naraził się tylko na koszta. Przejrzawszy wreszcie, oddał sprawę innemu adwokatowi.

P. Trieber szukał aktów zaginionych długo, bo od r. 1931 do 1933... Szukał i szukał... a znalazł tylko honorarjum.

Zakopiańczyk.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Miodosytnia Kazimierza Robackiego — założona w roku 1841. Kraków, Sławkowska 26.

Bigosz Stanisław — Kraków, Karmelicka 12 — poleca najnowsze artykuły modno - męskie.

Obuwie wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29, w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej, — Kraków, ul. Szewska 9, wejście Jagiellońska 6.

Dyankiewicz Józef, sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, ul. Sławkowska 1.

Symfonja. Chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów, przyborów muzycznych i radjowych, Natalja Papla, Kraków, ul. Wiślna 10.

Kowalski Roman, Skład płócien, bielizny, pończoch i wszelkich towarów bławatnych, Kraków, ul. Wiślna Nr. 8

Szajdakowski Wiesław, skład pończoch i galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Szczepańska.

Tomaszewski Władysław, szkło, lampy naftowe, elektryczne, słoje „Weka" do konserw, Kraków, Rynek 19.

Brachel Walerjan, fabryka wędlin, — Kraków, Florjańska Nr. 51.

Knobel Tomasz, fabryka wędlin, Kraków, ul. Długa.

Zieliński, Mechaniczna piekarnia, Kraków, ul. Karmelicka L. 21, tel. 138-67.

Machnicki Alfred, Kraków, Mikołajska L. 5, **Hurtowny skład dewocjonali.**

Skład przyborów fotograficznych i pracownia fotograficzna, Kraków, ulica Szewska Nr. 2.

Pradel Marja, skład drożdży na wina owocowe, Kraków, św. Tomasza 22.

Bojarski Marceli, zakład zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, Florjańska Nr. 4.

Knapiński L. przepuklinowe pasy i narzędzia lekarskie, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Mirkiewicz M. Bandażysta, Kraków, Mostowa Nr. 4.

Najder Franciszek, zakład Art. Stolarski, Kraków, ul. Krowoderska 33.

Ogród Zakładu Józefitów, Kraków, — Karmelicka Nr. 6, tel. 10112.

„Bar Baszta" — Kraków, ul. Basztowa L. 15, właś. Edward Gil.

„Radjo Stella", radioaparaty lampowe, dedektory, żarówki, Kraków, Basztowa L. 18.

Palczewski Stanisław, Skład skór, Kraków, ul. Długa, dom im. Helclów.

Papiernik Helena, Skład galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Mikołajska L. 11.

Kapera Wojciech, Skład obuwia, śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja św. Tomasza 29.

Durkarnia L. Gronuś i Ska, Kraków, — Stolarska 6.

„Polherba" Sp. z o. o. „Zioła Lecznicze", Dr. Stanisława Breyera, Kraków, Podgórze.

Ziembicki Z. Główny skład papieru. — Kraków, Pl. Marjacki 2.

Piwo Okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

„Piwo Żywieckie", Arcyksiążęcy browar w Żywcu.

„Piwo Mieszczańskie", Kraków, ul. Lubicz 17.

Rothe Antoni, fabryka świec i słynnych pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20

Księgarnia Katolicka M. Łubieńskiej, Kraków, ul. Florjańska 1.

Kapelusze męskie Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Marków.)

—:O:—

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO — założona w roku 1841. — poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych **KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.**

WSZYSTKIE agencje prosimy o przysyłanie rozliczeń zwrotów oraz należytości za sprzedane egz. Załączamy czeki i rachunki.

Odznaczony 5 złotemi medalami
ZAKŁAD RYTOWNICZY
Eugenjusz Marjan Unger
Pracownia pieczęci kauczuk. i metal. odznak zwykłych i emaljowanych, medal. tablic, żetonów.
Lwów, Chorążczyzna L. 7.

Kilimy, portjery, kapy, makatki, drewniane, inkrustawane wyroby huculskie zamawiać tylko w Spółdzielni **„Huculszczyzna"** KOSÓW, k. KOŁOMYJI.

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKOW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kozanecki. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie